



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

W Polsce obecność dominikanów, jednego z zakonów, które w historii Kościoła odegrały największą rolę, zawdzięczamy św. Jackowi Odrowążowi, urodzonemu w Kamieniu Śląskim. W tej małej miejscowości na Opolszczyźnie znajduje się sanktuarium jemu poświęcone. Tutaj odbywają się także ważne sympozja naukowe i spotkania międzynarodowe. Więcej na stronach IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- OBCHODY 750. ROCZNICY ŚMIERCI ŚW. JACKA, patrona metropolii górnośląskiej.
- „NOS-SOL” – „NASZE SŁOŃCE”. 50. rocznica święceń kapłańskich abpa Alfonsa Nossola.
- JUBILEUSZ PIERWSZEJ W DIECEZJI SZKOŁY KATOLICKIEJ w Zabrze
- PROGRAM FESTIWALU Cantate Deo

Dzień Modlitw o Świętość Kapłanów

Refleksja nad powołaniem

Kapłani z całej diecezji gliwickiej zgromadzili się w Miasteczku Śląskim u grobu ks. Teodora Christoph'a. Modlili się o świętość swojego życia.

To tylko krótkie kilkugodzinne spotkanie, ale daje siły na długi czas – zapewniali przybyli do Miasteczka Śląskiego księża. Jak przekonywali, to okazja do zadumy nad własnym życiem i próba postawienia pytania: co zrobić, jak postępować, aby kapłańskie powołanie było świętym powołaniem. – To czas uświadomienia ciągłej potrzeby prowadzenia do świętości wiernych, ale także własnego uświęcania – podkreślił ks. Sławomir Madajewski z Koszęcina.

Modlitwie przewodniczył bp Jan Wieczorek, a homilię dla przybyłych kapłanów wygłosił ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu ks. Hubert Sklorz. Wspominał m.in. słowa papieża, którzy wiele mówili o świętości kapłanów. – Każdy odkrywa, że



PAWEŁ JUREK

kapłaństwo musi być święte. Paweł VI podkreślił, że prawdziwe, dobre, ludzkie i święte kapłaństwo mogłoby

Przy grobie ks. Teodora Christoph'a

Przytaczał słowa papieża. – Co pozostało z naszych rekolekcyjnych przyrzeczeń przed święceniami? Ile pozostało z naszych postanowień? Mamy być kapłanami, którzy w drodze do świętości muszą być pierwszymi – usłyszeli księża w Miasteczku Śląskim.

Po Eucharystii i nabożeństwie w miejscowym kościele, kapłani udali się do grobu ks. Teodora Christoph'a, który w XIX w. pracował w tamtejszej parafii. Zdaniem wielu mu współczesnych, był świętym kapłanem, który zasłynął pobożnością, gorliwością, ale także miłością do ubogich. W trakcie jego pracy zrodziło się wiele powołań kapłańskich

PJ

CZAS SPEŁNIANIA MARZEŃ



ROMAN KONZAL

Dwa dni trwała franciszkańska zabawa z okazji odpustu w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach. – Mieliliśmy szczęście, bo w Zabrzu podobno było oberwanie chmury, a u nas tylko pokropiło – mówił o. Zacheusz Drażek, jeden z organizatorów festynu, który od dwóch lat przygotowywany jest razem z Grupą Integracyjną Niepełnosprawnych. Wśród wielu atrakcji dużą popularnością cieszyła się konkurencja w malowaniu, a wszyscy świetnie bawili się przy muzyce grającej do późnego wieczora. Aż z Czech specjalnie na tę okoliczność do franciszkanów przyjechali wesołe miasteczko.

Każdy mógł znaleźć dla siebie interesujące zajęcie

Najwięksi szczęściarze wrócili do domu z nagrodami. Pierwszą były tygodniowe wczasy w górach.

Nowe bijące serca



PAWEŁ JURK

Bp Jan Wieczorek namaszcza dzwony świętymi olejami

TARNOWSKIE GÓRY. Biskup Jan Wieczorek 9 czerwca poświęcił dzwony w kościele Matki Bożej Uzdrawienie Chorych w Tarnowskich Górach. Czterem odlanym z brązu „bijącym sercom Kościoła” nadano imiona – św. Józef, Boże Miłosierdzie, Matka Boska Uzdrawienie Chorych, a największy, ważący 800 kilogramów, dzwon nazwano Św. Jan Paweł II. – To taka prorocza nazwa, bo wszyscy wierzymy, że Papież Polak już wkrótce zostanie kanonizowany – wyjaśniał ojciec Franciszek, kamilianin, pracujący w tarnogórskiej

parafii. W czasie uroczystej Mszy bp Wieczorek podkreślił symboliczne dla każdego kościoła znaczenie dzwonów. – Dzwon to głos wołający, taki Anioł Pański, wysłaniec, który wchodzi do sumienia człowieka, by wezwać go na spotkanie z Bogiem – mówił ordynariusz gliwicki. Bicia nowych dzwonów parafianie jeszcze nie usłyszeli. Stanie się to być może pod koniec roku, gdy gotowa będzie dzwonnica. Dzwony zostały odlane w ludwisarni w Taciszowie. Ich zakup był możliwy dzięki ofiarom parafian.

Cicha radość

RUDY. Modlili się i słuchali... sercem. Do sanktuarium w Rudach 9 czerwca pielgrzymowali głuchoniemi z diecezji gliwickiej. Program spotkania wypełniły Msza święta i sportowy festyn. Było przeciąganie liny oraz różne konkursy i zabawy. Największym powodzeniem cieszyły się zawody strzelania z wiatrówki. Na miejscu uczestnicy zabawy mogli też bezpłatnie zbadać swój słuch. Jak podkreślali organizatorzy spotkania – duszpasterze osób niesłyszących – najważniejsze by-

ło oddanie czci Matce Bożej Rudzkiej oraz integracja środowiska. Spotkanie, choć niezwykle ciche, przepełnione było atmosferą radości i święta. Ocenia się, że w diecezji gliwickiej żyje około 700 głuchoniemych. Opiekę duchową sprawuje nad nimi 11 kapłanów. Dzięki nim co niedzielę głusi mogą uczestniczyć we Mszy św. w języku migowym. Oprócz diecezjalnej pielgrzymki do sanktuarium w Rudach, osoby niesłyszące mają swoje spotkania także w gliwickiej katedrze.

Rodzinna modlitwa i zabawa

ZABRZE ROKITNICA. Wspólnoty Ruchu Szensztackiego zorganizowały 9 czerwca w ogrodzie przy sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej rodzinny festyn. Mszę na rozpoczęcie odprawił o. Piotr Flegel. Liturgię uświetnił chór z parafii św. Anny z Łabęd, który później śpiewał jeszcze pieśni maryjne. Wśród wielu atrakcji nie zabrakło zabaw dla dzieci, konkursów, tańców oraz ciekawych występów. Zespół Mery Lu zagrał muzykę pochodzącą z różnych obszarów kulturowych. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa z każdym losem wygranym. Młodzież prowadziła sklepik-niespodziankę, w którym ceny dyktował klient. Dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony na dofinansowanie wyjazdu młodzieży szensztackiej do sanktuariów maryjnych. Natomiast pieniądze z

aukcji kwiatowej przeznaczone będą na zakup sztandaru dla Ruchu Szensztackiego. Jak zwykle przy okazji festynu nie zabrakło pysznych domowych wypieków, zaserwowano kiełbaski z grilla, ale największym wzięciem cieszyła się i tak woda mineralna, bo upał towarzyszył spotkaniu od samego początku.



ROMAN KONZAL

Spotkaniu towarzyszyły upalna pogoda i dobre nastroje

Stróże kontra pasterze

GLIWICE. Policjanci na niebiesko, co zrozumiałe, a księża na czerwono – i to już było mniej oczywiste. W takich strojach obie reprezentacje grały w piłkę nożną. Mecz na boisku Piasta Gliwice był początkiem festynu, który kontynuowano później na terenie przy kościele Chrystusa Króla. Spotkanie księży z policjantami okrzyknięto hasłem „Stróże prawa kontra pasterze dusz”. Początkowo na boisku dominowali „niebiescy”, jednak w końcówce księża odrobili część strat.

Mimo tego przegrali 3:4, choć ostatecznie obie drużyny umówiły się na remis. W serii rzutów karnych zwycięstwo przypadło księżom. Wynik miał tu jednak podważalne znaczenie, gdyż najważniejszy był cel. Dochód z meczu został przekazany na organizację letniego wypoczynku dla dzieci. Rywalizację stróżów i pasterzy na stadionie przy ul. Okrzei obserwowało około 2 tys. osób. Sympatia kibiców była w zdecydowanej przewadze po stronie drużyny księży.



PAWEŁ JURK

Ks. Artur Pytel (w czerwonym stroju) zdobył pierwszą bramkę dla pasterzy dusz. Kolejne strzelili ks. Rafał Duda i ks. Krzysztof Dudziński

Centralna procesja Bożego Ciała

Wobec tajemnicy bez polityki

– Gdy staje przed nami jakaś wielka tajemnica, trzeba się po prostu zatrzymać. Nad niezrozumiałymi sprawami należy się ponadto zamyślić – mówił na gliwickim rynku bp Jan Wieczorek.

W uroczystość Bożego Ciała przy ratuszu ustawiony został trzeci z czterech ołtarzy – przystanków procesji, która tradycyjnie przeszła z gliwickiej katedry do kościoła Wszystkich Świętych. Ołtarz w tym miejscu miał symboliczną wymowę. W samym centrum miasta, pod figurą Matki Boskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie ogródków piwnych, na dużej planszy umieszczono strony z polskich i zagranicznych czasopism. Na nich wypisano słowa Pana Jezusa: „Po tej miłości, którą będziecie mieć jedni do drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami moimi”, a poniżej gazet słowa: reklama, mani-



KLAUDIA CWOŁEK

pulacja, polityka, walka, konkurencja, rozliczenie, prawo... Tuż obok miejsce na Najświętszy Sakrament.

– Zatrzymać należy się tym bardziej, gdy te wielkie sprawy i tajemnice stają się naszą codziennością, stają się powszechne – mó-

Ołtarz na gliwickim rynku zachęcał do refleksji nad odpowiedzialnością za słowo w życiu prywatnym i publicznym

wił przy tym ołtarzu ksiądz biskup, wzywając do refleksji nad darem chleba Eucharystycznego. Jego homilia, bez akcentów politycznych, dość typowych dla procesji w tym dniu, w całości poświęcona była wierze w Najświętszy Sa-

krament i wdzięczności za ten dar.

– Ten chleb jest powszechny, dla wszystkich osiągalny i oswojony jak codzienność. Dzisiejsza uroczystość jest zatrzymaniem się, medytacją, rozmyślaniami nad obecnością Pana naszego Jezusa Chrystusa wśród nas – mówił bp Wieczorek. – Pamiętamy, że im bardziej zbliżamy się do tej wielkiej tajemnicy, tym bardziej wydaje się ona prosta, ale także niewiarygodna, głęboka, oniesmielająca, przyciągająca i tym bardziej utęskniona.

Zaraz po zakończeniu modlitw wierni rozdzielali między sobą gałązki drzewek, którymi przystrojone były ołtarze. Gest ten – jak wytłumaczył później w kościele Wszystkich Świętych ks. Rafał Wyleźń – jest znakiem, że wraz z nimi chcemy ze sobą zabrać do domu Boże błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, udzielane nam w Boże Ciało aż czterokrotnie. **KC**

Program „Skrzydła”

Carrefour pomaga przez Caritas

W Gliwicach 8 dzieci skorzysta z pomocy, zafundowanej dzięki współpracy Carrefoura z Caritas Polską.



Projekt realizowany będzie przez 12 miesięcy. Na każde dziecko zostanie przeznaczona kwota 1470 zł wypłacana w ratach przez 10 miesięcy oraz na wypoczynek letni. W całej Polsce Carrefour obejmie opieką 200 dzieci w 25 szkołach.

Caritasowy program „Skrzydła” ma na celu umożliwienie konkretnemu dziecku pełnego i aktywnego uczestnictwa w życiu szkolnym i koleżeńskim. Dzięki niemu opłacane są (w zależności od potrzeb):

zakup podręczników i przyborów szkolnych, dożywianie, wyjazdy do kina i na basen, wyjazdy na wycieczki i zielone lekcje, wypoczynek, kursy języków obcych, nauka gry na instrumencie muzycznym, kółka zainteresowań... Do programu może przystąpić osoba indywidualna lub firma, która zadeklaruje stałą wpłatę przez 10 miesięcy kwoty minimum 147 zł. Przyjmowane są też dobrowolne wpłaty do tzw. Skarbonki Skrzydła, która zasila budżet programu. Więcej informacji: Caritas Diecezji Gliwickiej, Maria Przywara, tel. 0 32 230 78 70; www.skrzydla.pl.

Zaproszenie na pielgrzymkę do Rud

Czas na katechetów

W pierwszą sobotę wakacji 23 czerwca do Matki Bożej Pokornej pielgrzymować będą katecheci z całej diecezji.

Pielgrzymce przewodniczy bp Gerard Kusz, który w sanktuarium rudzkim o godz. 11.00 odprawi Eucharystię i wygłosi homilię. Po niej będzie czas

na odpoczynek i posiłek. W programie przewidziane jest także nabożeństwo maryjne oraz spotkanie i wspólne śpiewanie.

W diecezji gliwickiej religii uczy obecnie 489 świeckich katechetów, ponad 290 księży i 54 siostry zakonne.

■ R E K L A M A ■

Crevil VITAL

**ORYGINALNA?
SPRAWDZONA?
NIEMIECKA RECEPTURA?**

TAK – JUŻ JEST!

Maść Końska Pferdebalsam CREVIL VITAL
Jest dostępna wyłącznie w aptekach.

Zapytaj farmaceutę o niemiecką maść CREVIL VITAL
Jeśli nie będzie, poproś o zamówienie
Jesteśmy w hurtowni PGF, MEDICARE, ITERO, ACP, CEFARM KAMYK



500 ml

INFOLINIA: 696 600 000

750 lat śmierci św. Jacka

Święty z opolskiej

Kamień Śląski. Niewielka miejscowość pomiędzy Opolem a Strzelcami Opolskimi. To tutaj krótko przed 1200 rokiem urodził się jeden z największych polskich świętych – Jacek z Odrowążów.

tekst
KS. WALDEMAR
PACKNER



Miejscowość piękna i schludna. Wokół kościoła skwery i parki, każde obejście zadbane i ukwiecone. Przed wejściem do zamku od niedawna szumi fontanna. Kamień Śląski w konkursie „Piękna wieś opolska” zdobył pierwsze miejsce w 2004 roku. W pobliskim zamku urodził się św. Jacek, jeden z największych Polaków wyniesionych na ołtarze.

Święty zza miedzy

W tym roku Kamień żyje św. Jackiem szczególnie. Mija 750 lat od jego śmierci. Mieszkańcy wioski o swoim wielkim przodku mówią z największym szacunkiem. – W końcu nie ma za dużo miejscowości, które mogą pochwalić się świętym – mówi Eryka Biela, mieszkanka Kamienia. – Każdego dwudziestego dnia miesiąca, kto tylko może, przychodzi na nowennę do św. Jacka. Ja co-

dziennie chodzę do kościoła i codziennie się do niego modłę.

W centrum wioski duży obraz św. Jacka. Naprzeciw mieszka Maria Mnich. – Zawsze czuję jego opiekę. Dużo przesłałem w życiu, on zawsze mi pomagał, a ja codziennie się do niego modłę. Za siebie i za swoją rodzinę – mówi.

Mieszkańcy są przekonani, że ich patron Kamień ma w szczególnej opiece. – U nas na szczęście nie ma gradów i burz. Św. Jacek rozciąga nad nami jakby płachtę i nawałnice nas omijają – mówi wiarą Eryka Biela.

Każdego dnia przyjeżdżają do Kamienia setki, czasem tysiące pielgrzymów. Na ulicach często słychać język niemiecki. Barbara Skowronek przyjechała z Suchej, leżącej kilkanaście kilometrów od Kamienia. Do św. Jacka przywiozła swoją koleżankę

Zamek odbudowała z ruin diecezja opolska. Dziś ponownie zachwyca dawnym pięknem

z Niemiec. – Z Suchej pochodził ks. Herman Piechota, zmarły w ubiegłym roku proboszcz Kamienia. Odwiedzaliśmy i jego, i od lat św. Jacka, dla którego mamy wielką cześć. Często tu przyjeżdżaliśmy z moim mężem. Teraz przyjeżdżają moje dzieci – powiedziała.

Pokój, gdzie urodził się Święty, jest dziś kaplicą. Czasem pielgrzymi długo czekają, aby wejść i pokłonić się Jackowi. Czasem jest zupełnie pusto, tylko otwarte na oścież drzwi zachęcają do wejścia. Pałace świece i wpisy do księgi świadczą o tym, że niedawno ktoś tu św. Jacka o coś prosił albo dziękował. Takich opasłych ksiąg jest już dwanaście, na ich podstawie powstawały prace magerskie. „Św. Jacku składam ci pod twoją opiekę całą moją rodzinę. Jurek z Pszowa”. „Św. Jacku opiekuj się całą moją rodziną. He-

lena, Bamberg”. „Św. Jacku prowadź naszego Mateusza”. „Św. Jacku prosimy cię o zdrowie, dobre oceny, super wakacje i dużo miłości”, po czym kilkanaście podpisów uczniów. „Św. Jacku proszę cię o zdrowie. Beata Kaczecki, Rüsselsheim”. „Paweł prosi o zdanie prawa jazdy i o zdrowie dla bliskich z rodziny”. „Wioletta prosi cię o fajnego chłopaka i o zdrowie dla swojej rodziny i siostry Gosi”. Każdego dnia przybywa kilkadziesiąt takich wpisów.

Perła z popiołów

Przez długie wieki Kamień był siedzibą wielkich rodów szlacheckich. Kanonizacja św. Jacka w 1594 roku ożywiła kult tego świętego, który wzmógł się jeszcze bardziej, gdy w 1715 roku z komnaty rodzin święte-

Kaplica mieści się w miejscu narodzin św. Jacka. Zwykle wypełniona jest pielgrzymami

Europejczyk i humanista

Zawsze aktualny

Rozmowa z ks. dr. hab. **Erwinem Mateją**, kustozem sanktuarium św. Jacka, dyrektorem Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Kamieniu Śląskim

Ks. WALDEMAR PACKNER: Kult świętych jest niezwykle ważny w pobożności Kościoła katolickiego. Dlaczego?

Ks. ERWIN MATEJA: – Kult świętych w naszym Kościele idzie niejako dwuwymiarowo. W świętych akcentujemy kogoś, kto jest dla nas przykładem pełnego zrealizowania Ewangelii. Takie patrzenie na świętych w kategoriach przykładu do naśladowania jest nawet wspólne z protestantami. Wyróżnia nas to, że my w świętym widzimy również orędownika przed Bogiem. Tego protestantyzm nie dopuszcza.

Co ma nam do powiedzenia święty, który żył 800 lat temu?

– W kulcie św. Jacka, zresztą widać to w jego ikonografii, zasadniczy akcent kładzie się na Eucharystię oraz pobożność maryjną. Zawsze przedstawiany jest z monstrancją oraz figurą Matki Bożej. Jacek jest „świętym eucharystycznym”. Wyraźnie wskazuje nam drogę do Eucharystii jako centrum wszystkiego, co stanowi o istocie Kościoła i co jest najważniejsze dla każdego wierzącego.

Która z cech jego charakteru pozwoliła mu odpowiedzieć na wolę Bożą w taki sposób, że został świętym?

– Sądzę, że dla św. Jacka przełomem było spotkanie w Rzymie ze św. Dominikiem. Zobaczył w nim kogoś, kto miał zupełnie nową wizję głoszenia Ewangelii. To była swego rodzaju nowa ewangelizacja, realizowana w średniowieczu. Św. Jacek kładł akcent na integralne widzenie człowieka. Widział szerzej człowieka, nie tyl-



KRZYSZTOF SWIDERSKI

ry, dotyczące np. wyglądu sanktuarium. Wierni dziękują przede wszystkim za zdrowie oraz wyjście z jakiejś trudnej sytuacji, która, sądząc po ludzku, była sprawą beznadziejną. Subiektywnie oceniają to jako cud za wstawiennictwem św. Jacka. Natomiast proszą się o zdrowie, o zgodę w rodzinie. Ciekawy jest fakt, że dzieci najczęściej proszą o to, by rodzice się nie kłócili oraz o to, aby tata przestał pić.

W ostatnim liście biskupi metropolii górnośląskiej podkreślił uniwersalizm św. Jacka. W czym, zdaniem Księdza, on się wyraża?

– O europejskości św. Jacka słyszeliśmy już 13 lat temu, przy okazji poświęcenia tego sanktuarium. Abp Alfons Nossol, w kontekście jednoczącej się Europy, mówił, że św. Jacek może być wzorem Europejczyka chrześcijanina. Wyszedł ze Śląska, kształcił się w wybitnych ośrodkach naukowych dzisiejszej Europy Zachodniej, ewangelizował Polskę, Ruś, niektórzy mówią, że nawet Skandynawię. Został okrzyknięty „Światłem Północy”. Fundamentem jego uniwersalizmu było zawsze chrześcijaństwo, które kształtowało europejską tożsamość. Szkoda, że dzisiaj niektórzy o tym zapominają.

Ilu pielgrzymów każdego roku odwiedza miejsce narodzin św. Jacka?

– Naprawdę trudno policzyć. Bywają dni, kiedy pielgrzymów jest kilka tysięcy, czasem jest ich mniej. Mogę jednak powiedzieć, że obecny rok jest wyjątkowy pod względem przyjeżdżających pielgrzymek. Czasem jest to kilkanaście grup każdego dnia.

O co szczególnie ludzie proszą, przyjeżdżając do Kamienia?

– Jedną z prac magisterskich dotyczyła teologii wpisów do ksiąg, wystawionych w kaplicy naszego sanktuarium. Statystyki mówią, że ponad 90 proc. wpisów to prośby, 7 proc. to podziękowania za doznane łaski. Pozostałe wpisy są ogólnej natu-

ry, dotyczące np. wyglądu sanktuarium. Wierni dziękują przede wszystkim za zdrowie oraz wyjście z jakiejś trudnej sytuacji, która, sądząc po ludzku, była sprawą beznadziejną. Subiektywnie oceniają to jako cud za wstawiennictwem św. Jacka. Natomiast proszą się o zdrowie, o zgodę w rodzinie. Ciekawy jest fakt, że dzieci najczęściej proszą o to, by rodzice się nie kłócili oraz o to, aby tata przestał pić.

Czego spodziewa się Ksiądz po tych rocznicowych obchodach?

– Mam nadzieję, że w świadomości ludzi zakorzeni się fakt, że św. Jacek urodził się w Kamieniu. Większości kojarzy się on tylko z Krakowem, gdzie znajduje się jego grób. Mało kto wie, że urodził się w niewielkiej wiosce na Opolszczyźnie. Być może więcej wiernych zainteresuje się tym świętym. Czasem dziwi fakt, że św. Jacek, głównie za sprawą dominikanów, bardziej znany jest w krajach języka hiszpańskiego, zwłaszcza w Ameryce Południowej, niż w naszym kraju. Czasem wręcz ktoś pyta: A kto to był ten św. Jacek? ■

JWSI

go zrobiono kaplicę. Niestety, została ona spalona w styczniu 1945 roku, gdy do Kamienia wkroczyła Armia Czerwona. Po wojnie w zamku najpierw mieścił się dom dziecka, potem przejęło go wojsko. Zamieszkał w nim żołnierz Armii Radzieckiej, którzy tak zdemastrowali obiekt, że po kilkunastu latach stał się zupełną ruiną. Reszty zniszczenia dokonały celowe pożary w 1971 roku. W 1990 roku ruiny przejęła diecezja opolska, która podjęła się odbudowy kompleksu. Po czterech latach zamek lśnił pierwotnym blaskiem. 14 sierpnia 1994 roku, w ramach obchodów 400. rocznicy kanonizacji świętego, zamek oddano do użytku. Kamień ponownie stał się celem pielgrzymów, którzy u św. Jacka szukają wsparcia i pomocy.

17 czerwca br. Mszy z okazji 750. rocznicy śmierci św. Jacka przewodniczyć będą polscy biskupi. Pielgrzymki najlepiej zgłaszać telefonicznie: 077 467-11-20, lub e-mailem: zamek@kamien.biz ■



KRZYSZTOF SWIDERSKI

O planach dla zakonu i pomocy chorym

Trzeba być wolnym od uprzedzeń

Rozmowa z ojcem

Arkadiuszem Nowakiem,
nowym prowincjałem zakonu
kamilianów

KLAUDIA CWOLEK: *Ks. Arkadiusz Nowak w całej Polsce znany jest z pomocy narkomanom i chorym na AIDS, czy nie żal Ojcu po tylu latach zostawiać tę pracę?*

OJCIEC ARKADIUSZ NOWAK: – Kiedy w 1990 roku rozpocząłem pracę z osobami żyjącymi z HIV i chorymi na AIDS w zasadzie było to tworzenie dla nich struktur opieki od podstaw. Później miałem okazję pomagać tej grupie jeszcze więcej, będąc pełnomocnikiem ministra zdrowia ds. AIDS i narkomanii. Dziś mogę ze spokojnym sumieniem powiedzieć, że moja stała obecność przy chorych z AIDS nie jest już tak bardzo potrzebna. Istnieje Krajowe Centrum ds. AIDS, które koordynuje działalność profilaktyczną, jest doskonale zorganizowana struktura opieki medycznej, mamy ogólnopolski program bezpłatnego leczenia antyretrowirusowego. Więc w zasadzie chorzy nie odczuwają w żaden sposób tego, że będę mniej czasu poświęcał sprawom chorych na AIDS. Ale dożę żalu oczywiście odczuwam. Jednak nie rozstają się całkowicie z problemem i ludźmi, z którymi do tej pory moje losy były związane – to niemożliwe, bo to zawsze była moja praca u podstaw. Siłą rzeczy sercem jestem z nią związany, więc chorem na AIDS dalej mogą na mnie liczyć w sytuacjach wymagających mojego wsparcia.

Gdy Ojciec przed laty rozpoczął pomoc chorym na AIDS, było to ostre pójście pod prąd. Czy również teraz możemy się czegoś takiego spodziewać?

– Obejmuję urząd prowincjała w sytuacji, gdy zakon jest



KLAUDIA CWOLEK

dobrze rozwinięty, ma swoje silne struktury. Ale każda zmiana wiąże się z oczekiwaniem czegoś nowego. Ci, którzy dokonują wyborów, mają nadzieję na powiew wiosny. Naturalne jest, że na najbliższe trzy lata mam swoją koncepcję, która pozwoliłaby zakonowi zrobić jeszcze więcej niż do tej pory dla człowieka chorego i dla personelu służby zdrowia. Bardzo bym chciał, żeby nasza działalność była ściśle związana z charyzmatem zakonu, to przecież oczywiste. Więc nawet jeżeli wykonujemy jakieś działania związane z pracą typowo duszpasterską, np. pracą w parafii, to ojcowie proboszczowie muszą sobie zadać pytanie, czym w praktyce różni się kamiliańska parafia od parafii diecezjalnej. Jeżeli tej różnicy nie ma, to musimy spowodować, żeby ona zaistniała. Zamierzam też skoncentrować się na tym, żeby zakon rozwinął opiekę nad stowarzyszeniami i fundacjami, które skupiają pacjentów. Trzy lata temu założyłem Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej, który teraz będzie ściślej związany ze strukturami naszego zakonu. W

Ojciec Franciszek Bieniek i o. Arkadiusz Nowak – ustępujący i nowy prowincjał kamilianów

Polsce mamy obecnie ponad 200 różnych organizacji pacjentów, więc jest to ogromny potencjał, również do pracy duszpasterskiej. Razem z nimi powinniśmy walczyć o godność i praktyczną realizację praw pacjenta. Ze smutkiem stwierdzam, że postać św. Kamila, patrona chorych i służby zdrowia, temu środowisku często nie jest znana, więc to także jest ważne zadanie, żeby upowszechnić jego kult. Zamierzam współpracować z Katolickim Uniwersytem Lubelskim i stworzyć studia podyplomowe dla kapelanów szpitalnych. Jest to bardzo potrzebna inicjatywa, bo kapelan szpitalny to nie tylko ten, kto przychodzi i rozdaje Komunię świętą, ale postać, która w szpitalu powinna mieć ogromne znaczenie i prestiż – siłą rzeczy duże kompetencje.

Czy ma Ojciec jakąś receptę na godne przeżywanie cierpienia?

– Absolutnie nie mam, myślę że nie ma takiej uniwersalnej recepty.

Może więc jakąś radę?

– To jest dość indywidualna kwestia, jak człowiek sobie radzi z cierpieniem. Zawsze podkreślałam w bezpośrednim spotkaniu z osobami ciężko chorymi, że ogromną pomocą jest obecność drugiego człowieka, któremu ufają, przed którym mogą wypowiedzieć wszystko – również pretensje i pytania, dlaczego akurat ich to spotkało, dlaczego prawa natury wszystkich ludzi, dobrych i złych, traktują tak samo. Gdzie jest Pan Bóg? Łatwo jest wprowadzić mówić, że cierpienie uszlachetnia, że Pan Bóg, dopuszczając cierpienie, jednocześnie daje siły, żeby sobie z nim radzić, natomiast wiadomo, że jeżeli chory nie ma silnego fundamentu wiary, to takie słowa mogą być dla niego denerwujące. Do takiego przekazu należy podejść bardzo indywidualnie. Odwołuję się do teologii, gdy mam pewność, że jest ona dla człowieka cierpiącego balsamem. Ale kiedy wyczuwam, że może to być powód do zdenerwowania, to wolę mówić mniej, a bardziej koncentrować się na wsparciu, polegającym na typowej ludzkiej życzliwości, prostych gestach i rozmowach o wszystkim, na co chory ma ochotę. Niewątpliwie wiara pomaga w radzeniu sobie z cierpieniem, ale jeżeli ktoś nie ma tej łaski, wtedy warto spróbować z innej strony. Naszym zadaniem jako kamilianów jest to, aby indywidualizować pomoc.

Święty Kamil bardzo wyraźnie nam nakazywał, żebyśmy służyli wszystkim chorym, niezależnie od ich cierpienia i niezależnie od ich światopoglądu. Zawsze podkreślałam, że kamilianin musi być wolny od jakichkolwiek uprzedzeń. To wyjątkowa cecha, której trudno się uczyć, jeżeli nie posiada się jej z natury. ■

Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wakacje tuż-tuż. Dlatego w tym numerze kończymy konkurs „Święte filary”. Przez kilka miesięcy pytaliśmy najmłodszych o świętych, na których opiera się nasza wiara. A do wygrania były atrakcyjne książki, które ufundowało kieleckie Wydawnictwo Jedność.

Konkurs prowadziliśmy wspólnie z gliwickim Radiem Plus oraz Wydawnictwem Jedność. Cotygodniowe audycje „Quizy pani Izy” Iza Paszkowska opierała na świętych. Dzwoniące do studia dzieci odpowiadały na pytanie, które drukowaliśmy na naszych łamach. Do wygrania była ciekawa książka, ufundowana przez Jedność. Wydawnictwo znane jest z ciekawych publikacji, z którymi można się zapoznać na stronie: www.jednosc.com.pl

W tym tygodniu do wygrania ostatnia książka „Bajka w rodzinie. Lato”. Aby ją wygrać, należy zadzwonić w niedzielę 24 czerwca o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jaki potężny filar wiary ogłaszał światu, że już wkrótce pojawi się Mesjasz, któremu nie jest godzien wiązać rzemyka u sandałów?

W tym tygodniu do wygrania ostatnia książka „Bajka w rodzinie. Lato”. Aby ją wygrać, należy zadzwonić w niedzielę 24 czerwca o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jaki potężny filar wiary ogłaszał światu, że już wkrótce pojawi się Mesjasz, któremu nie jest godzien wiązać rzemyka u sandałów?



Wydawnictwo
JEDNOŚĆ

„Bezy Teatralne” po raz trzeci

Uczą nas wrażliwości

Na „Bezy Teatralne” do Zabrze co roku przyjeżdża coraz więcej osób. W tym roku zaprezentowało się 15 ośrodków.

III Przegląd Form Teatralno-Muzycznych Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Bezy Teatralne 2007” po raz pierwszy przebiegał w dwóch nurtach – teatralnym i muzycznym. – Zauważyliśmy w czasie poprzednich edycji, że niepełnosprawni bardzo chętnie śpiewają i bawią się przy piosenkach, dlatego rozszerzyliśmy w tym roku formułę – mówi Bogusława Lew, zastępca kierownika zabrzańskich Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Gliwickiej, organizatora przeglądu. – Rozrasta nam się grupa prezentujących swoje zdolności artystyczne, dlatego sala Kombinat Koksochemicznego, który nas gości, staje się powoli zbyt mała.

W tym roku Grand Prix zdobył Ośrodek św. Faustyna – WTZ w Tychach za przedstawienie swojej wizji „Zemsty”, natomiast Julia Ring z WTZ Tęcza w Pyskowicach zajęła pierwsze miejsce w przeglądzie wokalnym. Zespół Środowiskowego Domu Samopomocy w Gliwicach otrzymał wyróżnienie. W przygotowaniu spektaklu grupą kierował Andrzej Kroczyński, aktor Teatru Nowego w Zabrzu, który prowadzi w ośrodku zajęcia parateatralne. Przedstawienie zatytułowane „Nieczysta forma,



ROMAN KONZAL

czyli świat wg Witkacego” powstało według pomysłu innego zabrzańskiego aktora Zbigniewa Stryja. Uczestnicy projektu, zanim rozpoczęli pracę nad spektaklem, poznawali malarstwo Witkacego, odwiedzili Teatr Witkacego w Zakopanem. – Wzięliśmy jego własny wewnętrzny świat – mówi o spektaklu Andrzej Kroczyński. – Całą jego dziwność i niepokojenie z życiem, ale chcieliśmy to pokazać w sposób przerysowany, groteskowy, śmieszny, a nie przygnębiający. Michał Leś, który występował w spektaklu, dodaje: – Chcieliśmy pokazać życie, ducha i siłę, stworzenie czegoś i zniszczenie. I to nie było łatwe.

Spektakl wystawiany był już w Ruinach Teatru w Gliwicach i na przeglądzie projektów społecznych w Śląskim Teatrze Tańca. Andrzej Kroczyński mó-

„Kopciuszek” w wykonaniu WTZ Tęcza z Pyskowic

wi o pracy w ośrodku – Ja uczę ich tego, co związane ze sceną, oni pogłębiają moją wrażliwość. To bardzo inteligentni i wrażliwi ludzie, może nawet za bardzo i stąd biorą się ich problemy. Spragnieni są wyjścia do ludzi i kontaktu, bo to nie oni, ale społeczeństwo stwarza dystans. Kiedy ktoś słyszy „schizofrenia”, to z niewiedzy na temat choroby często odsuwa się.

Z uczestnikami przeglądu spotkał się Zbigniew Stryj, który czytał wiersze i fragmenty prozy napisane przez osoby niepełnosprawne. Tradycja przeglądu jest premierowy pokaz przedstawienia przygotowanego przez organizatorów. Tym razem grupa pokazała spektakl pantomimiczny zatytułowany „Stworzenie świata”. MF

Propozycja na lipiec

Rekolekcje dla dziewcząt

Siostry Służebnice Ducha Świętego zapraszają dziewczęta w wieku od 16 lat na lipcowe dni modlitwy, misyjnej refleksji, wspólnych poszukiwań i radości, które odbędą się w Raciborzu.

TERMIN REKOLEKCYJ
6–10 LIPCA

Temat: „Eucharystia – tajemnica do ofiarowania światu”. Rekolekcje prowadzi o. Cezary Wieczorek wraz z siostrami. Informacje i zgłosze-

nia: Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego, s. Dominika Jasińska, Starowiejska 152, 47-400 Racibórz, tel. 0 32 415 50 51, 415 98 09; siostryssps@go2.pl, www.siostrymisyjne.opoka.net.pl. ■

V Diecezjalny Przegląd Chórów Parafialnych

Modlitwa poprzez śpiew

W pierwszej połowie października po raz piąty w diecezji odbędzie się przegląd chórów parafialnych. Zgłoszenia przyjmowane są do 26 czerwca.

– Przegląd ma na celu integrację zespołów, wspólną modlitwę wyrażaną w śpiewie, a także wymianę doświadczeń, poznanie repertuaru oraz sposobu pracy poszczególnych chórów. Będzie on miał formę konkursu, a poziom wykonanych utworów oceni powołane na tę okazję jury – mówi ks. dr Franciszek Koenig z referatu muzyki kościelnej kurii diecezjalnej w Gliwicach.

Każdy chór jest zobowiązany wykonać trzy utwory, jeden obowiązkowy i dwa dowolne:

- Gaude Mater (oprac T. Klonowskiego); utwór ten będzie też wspólnie wykonanym dziełem na zakończenie przeglądu
- dowolny liturgiczny, do wykonania podczas Eucharystii
- dowolny.

Przegląd planowany jest w jedną z sobót w pierwszej połowie października. Dokładny termin i miejsce są uzależnione od liczby zgłoszonych chórów. Zgłoszenia przyjmowane są do 26 czerwca, w referacie muzyki kościelnej kurii diecezjalnej w Gliwicach (ul. Łużycka 1, tel. 0 32 230 71 42). Informacje i regulamin dostępne są na stronie: www.muzyka.kuria.gliwice.pl, zostały też przekazane duszpasterzom w rozesłanym do parafii informatorze. ■

Remont i budowa

Ogrodzenie Cmentarza Centralnego

Do końca września powinien zakończyć się remont murowanego ogrodzenia Cmentarza Centralnego w Gliwicach od strony ulicy Kozielskiej.

Jak informuje Miejski Zarząd Usług Komunalnych prace trwają od 4 czerwca. Ich wykonawcą jest firma NOWATOR

z Zabrze. Przedsięwzięcie finansowane jest ze środków budżetu miejskiego i będzie kosztować ok. 158 tys. zł. Remont ten jest niezależny od budowy nowego ogrodzenia bocznego od strony ul. Okulickiego, związanej z modernizacją ulicy, którą zajmuje się Zarząd Dróg Miejskich. ■



Ogrodzenie cmentarza jest już w bardzo złym stanie

Zapowiedzi

■ FESTYN CHARYTATYWNY

17 CZERWCA, godz. od 16.30 do 21.00, parafia św. Józefa w Zabrze. Dochód przeznaczony będzie na letni wypoczynek dzieci z ubogich rodzin.

■ MUZYKA W STARYM OPACTWIE

17 CZERWCA, godz. 17.00, Sanktuarium w Rudach – koncert organowy Adama Szczepańskiego z Tarnowskich Gór.

■ PIELGRZYMKA DZIĘKCZYNNA

19 CZERWCA, godz. 10.00, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku – pielgrzymka dziękczynna dzieci z nauczycielami i wychowawcami rejonu lublinieckiego.

■ KIK W GLIWICACH

Zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 20 CZERWCA w kaplicy św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – Nieszpory, godz. 18.30 – Eucharystia z homilią i wykład o. dra hab. Józefa Bremera, jezuitę, pt. *Współczesna filozofia a religia*.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

20 CZERWCA, godz. 19.00, Kościół MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach

21 CZERWCA, godz. 18.30, Kościół Chrystusa króla w Gliwicach

22 CZERWCA, godz. 19.00, Kościół NSPJ w Koszęcinie.

■ ZJAZD MINISTRANTÓW Z ŁABĘD

23 CZERWCA, godz. 10.00, Parafia św. Jerzego w Gliwicach Łabędach – zjazd ministrantów, którzy służą i służyli przez wszystkie lata w tej parafii.

■ RUCH KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „ODRODZENIE”

zaprasza na dzień skupienia, który odbędzie się 23 CZERWCA w par. Wszystkich Świętych w Gliwicach. Początek o godz. 9.30. Zakończenie Mszą św. o 14.00.

■ 100 LAT KOŚCIOŁA

23 CZERWCA, godz. 17.00, uroczystości związane ze stuleciem kościoła w Wilkowiczkach (parafia Tożsek).

■ PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW

23-24 CZERWCA, Góra Świętej Anny, rozpoczęcie w sobotę Mszą o godz. 18.00 w bazylice, w niedzielę czuwanie w grocie od godz. 8.30, Suma pontyfikalna o godz. 11.00, zakończenie ok. godz. 13.00.

■ XX FESTIWAL CANTATE DEO

29 CZERWCA-1 LIPCA, muszla koncertowa przy parafii św. Jacka w Gliwicach Sośnicy – XX jubileuszowy Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Cantate Deo 2007”. Rozpoczęcie codziennie o godz. 16.00, Zakończenie późnym wieczorem. ■